Rok III. Niedziela, dnia 7 kwietnia 1929 r. Nr. 14.

CZĘSTOCHOWIANIN

TYGODNIK

CZĘSTOCHOWSKIEGO OKRĘGOWEGO KOMITETU ROBOTNICZEGO POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Częstochowa, ulica Kościuszki Nr. 62.

Cena numeru pojedyńczego 10 groszy.

PRENUMERATA: Rocznie zł. 5.20, — kwartalnie zł. 1.30.

Ograniczanie pracy przedstawicielstwa narodowego.

Sejm obecny postawił sobie za zadanie walkę o utrzymanie demokracji, praworządności i kontroli nad działalnością rządu, a skutkiem tego były minister skarbu p. Czechowicz znalazł się przed Trybunałem Stanu. Najważniejszem zagadnieniem Sejmu było uchwalenie budżetu i rewizja Konstytucji.

Mimo to i w innych dziedzinach dobitnie zaznaczyła się działalność Sejmu, który przedyskutował na swych komisjach szereg projektów ustaw (znaczna ich część — to projekty PPS.)

1) Ustawa o ubezpieczeniu na starość, inwalidztwa, choroby lub śmierci;

2) Nowelizacja (zmiana) ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia;

3) Nowelizacja ustawy o zniesieniu służebności;

4) Nowelizacja ustawy o Reformie Rolnej;

5) Ustawa o samorządach gminnych, powiatowych i wojewódzkich;

6) Ustawa o zgromadzeniach;

7) Nowelizacja ustawy o krzywdzącym podatku dochodowym;

8) Ustawa o szkolnictwie dla mniejszości narodowych;

9) Ustawa o budowie mieszkań dla ludności pracującej;

10) Nowelizacja ustawy o załatwianiu zatargów między ziemianami a pracownikami rolnemi;

11) Nowela do ustawy o wstrzymaniu eksmisji robotników rolnych zwolnionych z pracy;

12) Ustawa o zbrodni pojedynków oraz szereg drobniejszych ustaw mających wielkie znaczenie dla Świata Pracy.

Jak już zaznaczyliśmy, dużo w tem jest wysiłków klubu poselskiego P. P. S.

Aby nie być gołosłowni podamy tylko, że w ciągu tych 5 miesięcy praca **nasza** przedstawiała się następująco:

1) Interpelacyj zgłoszono 27.

2) Wniosków nagłych i zwykłych 30.

3) Projektów Ustaw 30.

4) Referatów na Sejmie i w Komisjach 32.

Pozostaje referatów 18.

5) Zabierali głos na plenum Sejmu 110 razy.

W toku tak wydatnej pracy Rząd czekał momentu uchwalenia budżetu, aby na mocy dekretu Prezydenta zamknąć sesje sejmowe.

Pan Minister Sławoj-Składkowski pilnował obrad Sejmu w dniu 25-ym marca b. r. cały dzień i gdy około godz. 10-ej wieczorem Sejm przeprowadził głosowanie nad poprawkami Senatu w budżecie, pan Minister wstał z miejsca i już chciał wejść na trybunę sejmową, lecz został wstrzymany przez Marszałka Sejmu tow. Daszyńskiego oświadczeniem, iż wobec zmian w pozycjach budżetu, mu- [illegible] i następnie końcowe sumy budżetu przyjęte przez Sejm. Z chwilą gdy to zostało dokonane, wszedł na trybunę p. Składkowski i odczytał dekret pana Prezydenta o zamknięciu sesji zwyczajnej, w ten sposób uniemożliwiono Sejmowi wyczerpanie porządku dziennego, gdyż Rząd nie chciał dopuścić do przyjęcia rezolucji w sprawie „Wesołych budżetów", którą komisja budżetowa przedłożyła, a mianowicie rezolucja ta ma brzmienie następujące: **„Sejm wzywa Rząd, aby niezwłocznie udzielił szczegółowych i całkowitych wyjaśnień w sprawie zarzutów kradzieży i defraudacji, postawionych przez p. Ministra Spraw Wojskowych na posiedzeniu komisji budżetowej Senatu w dniu 28 lutego b. r. a skierowanych przeciw niewymienionym z nazwiska b. ministrom Spraw Wojskowych i posłom, celem pociągnięcia winnych do konstytucyjnej i sądowej odpowiedzialności."**

A więc niech opinja społeczna dalej podejrzewa winnych i niewinnych, gdyż Rząd nie chce dopuścić do ujawnienia zbrodniarzy, którzy trwonili grosz publiczny z kasy państwowej — (ten zarzut o trwonieniu pieniędzy — to zwykła bujda na resorach — uwaga zecera).

Sesję sejmową zamknięto, gdy na porządku dziennym były sprawy pierwszorzędnego znaczenia dla państwa, — spadek obligacyj na giełdzie nowojorskiej it.d.

Zdumiony niejeden obywatel pyta, dlaczego zamknięto sesję Sejmu, — odpowiedź bardzo prosta, bo rząd nie chce kontroli parlamentu.

My zaś socjaliści walczyć będziemy do ostatniego tchu o kontrolę nad groszem publicznym płaconym w formie podatków przez lud pracy i od tej kontroli ani prośby ani groźby nas nie odwiodą.

W dzień zamknięcia sesji sejmowej forsował klub B.B. wniosek, aby komisja konstytucyjna pracowała nad projektami konstycji w czasie zamknięcia sesji sejmowej, mimo wyraźnego przepisu konstytucyjnego — zabraniającego podobnych eksperymentów, co przyznał sam minister sprawiedliwości Car, dodając, iż Rząd jednak nie miał by nic przeciw temu, gdy komisja taka obradowała.

Imieniem lewicy sejmowej [illegible] czył poseł tow. [illegible], że z uwagi na bardzo duży materjał jaki Sejm ma do opracowania nie widzi powodu dlaczegoby cały Sejm, a nie tylko komisja konstytucyjna nie miała się zebrać po świętach.

Wobec zamknięcia sesji sejmowej zawisła w próżni zmiana ustawy o zapewnienie dachu nad głową zwolnionych robotników rolnych, która została uchwalona przez Sejm i znajduje się w Senacie, ten sam los spotkał ustawę z ordynacją wyborczą do Sejmu śląskiego, w podobnych warunkach znalazły się poprawki ustawy o zabezpieczeniu bezrobotnych, o której piszemy na innem miejscu.

Większość Sejmowa chce pracować i godnie spełniać przyjęte na siebie obowiązki względem wyborców i oile Sejm nie będzie zwołany na sesję nadzwyczajną, to posłowie Polskiej Partji Socjalistycznej sięgną nie wątpliwie do art. 25 Konstytucji który mówi, że „Prezydent Rzeczypospolitej [illegible] zwołać Sejm na żądanie [illegible] [illegible] bezrobocia [illegible] oczekuje stale polepszenia tej doli, a zmiana na lepsze spoczywa w normalnym ustroju państwa i współpracy ciał ustawodawczych z organem wykonawczym tj. Rządem.

Kłody rzucane pod nogi Sejmowi nie wyjdą państwu na zdrowie, nie zmienią obecnego położenia.

My socjaliści pogróżek „grup pułkownikowskich" nie ulękniemy się, a ocenę naszego postępowania pozostawiamy klasie pracującej.

J. K—k.

Dwa nowe zwycięstwa P. P. S.

Podczas wyborów do Rady Kasy Chorych w Kałuszu lista nasza (Nr. 2) otrzymała 847 głosów i 23 mandaty na 45.

PPS. ma więc zdecydowaną większość.

B. B., ukraińcy, endecy przy pomocy teroru administracyjnego zdobyli raptem 252 głosy.

24 marca odbyły się wybory do Rady Pow. Kasy Chorych w Kole.

PPS. otrzymała 17 mandatów (miała dotychczas 10). inne partje socjalistyczne otrzymały 6 mandatów czyli, że w sumie jest murowana większość socjalistyczna.

Czy więc nie jest prawdą znane przysłowie, że prawda nawet sto razy zabita zwyciężyć musi?!

UPADEK B. B. S. W RZESZOWIE.

Swojego czasu udało się B.B.S-sowcom przy poparciu sekretarza generalnego związku dozorców opanować oddział w Rzeszowie. Antoś Chudy cieszył się, jak warjat, że w jego okręgu Jaworowski złożył kukułcze jajo.

Ale niedługo trwało wesele... 6 tygodni panowali jaworowszczycy i dozorcy poznali się na farbowanych lisach, zaprosili delegatów Zw. Zaw. Dozorców z Krakowa i uchwalili jednogłośnie zerwać ze sługusami rządowemi, a wstąpić do Związku Krakowskiego przelewając swój majątek na tę centralę.

Dalej uchwalili rezolucję piętnującą rozbijaczy ruchu robotniczego i postanowili wezwać p. Antoniego Chudego, by oddał mandat poselski Partji, dzięki której z mizernego nauczycieliny został posłem.

W końcu zgromadzeni ślubowali stać wiernie przy sztandarach Polskiej Partji Socjalistycznej aż do ostatniego tchu.

Jaworowszczyk pan kapitan rez. Czesław Wilk chodził jak wilk koło lokalu gdzie odbywało się zgromadzenie i ronił łzy nad minioną wielkością.

W ten sposób jedyna organizacja BBS. w Środkowej Małopolsce wróciła do PPS.

A „Przedświt" ciągle pisze o powodzeniu. Jeszcze więcej takich powodzeń, a wszystko djabli wezmą i pieniądze nie pomogą.

Projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

Sejm rozpoczął dyskusję nad projektem rządowym ustawy o ubezpieczeniu społecznem. Ustawa, o którą klasa robotnicza i Partja nasza walczy od 10 lat, znalazła się poraz pierwszy na porządku dziennym. Wszystko, co dotychczas uczyniono w tej dziedzinie, nie wychodziło poza sferę projektów. **Uchwalenie ustawy tej z koniecznemi zmianami** przez władze ustawodawcze będzie urzeczywistnieniem **jednego z najważniejszych żądań klasy robotniczej.**

Znany jest, aż nadto dobrze, chaos organizacyjny i ustawodawczy, panujący u nas w dziedzinie ubezpieczeń społecznych.

W 2/3 państwa klasa robotnicza nie ma dotychczas najskromniejszego choćby zaopatrzenia na wypadek trwałej niezdolności do pracy i starości. Jest to klęską społeczną, której naprawienia domagała się klasa robotnicza od chwili zdobycia Niepodległości.

Projekt rządowy obejmuję ubezpieczenie na wypadek choroby, niezdolności do pracy i starości. Pod względem osobistym podlegają ubezpieczeniu wszystkie osoby, pracujące na podstawie umowy o pracę. Projekt wyłącza tylko robotników rolnych zatrudnionych w gospodarstwach poniżej 5 ha. Jest to krzywda wielkiej grupy robotników rolnych. Posłowie nasi w sejmie dołożą wszelkich starań, by ten przepis został zmieniony. Ubezpieczenie na wypadek choroby pozostaje w projekcie naogół niezmienione. Kasy Chorych będą się nazywać Kasami Ubezpieczeń Społecznych. **Najpoważniejszym zarzutem przeciw projektowi w tej dziedzinie jest obniżenie składki do 6 proc. i obiżenie zasiłków chorobych o 10 proc. Obniżenie składki i zasiłków uważamy za wysoce krzywdzące.**

Składka nie może być w ogóle [illegible] na wypadek [illegible] na wszystkie ubezpieczenia i wynosić będzie 12 proc. płacy.

Drugiem świadczeniem — w myśl projektu — są renty z powodu wypadku. Renta taka może wynosić najwyżej 80 proc. płacy, renta wdowia jeżeli śmierć nastąpiła z powodu wypadku, 60 proc. jego płacy.

Najpoważniejszą zdobyczą projektu jest — jak wspominaliśmy — ubezpieczenia na wypadek trwałej niezdolności do pracy: inwalidztwa, starości i śmierci. Wymaga ona jednak wielu poprawek. Prawo do świadczeń nabywa ubezpieczony po zapłaceniu 156 tygodni składkowych czyli po 3-ch latach, jeżeli jest trwale niezdolny do pracy. Renta ta składa się z t. zw. renty stałej, która wynosi 25 zł. oraz kwoty zmiennej, jako dodatku do renty. Kwota pieniężna waha się od 25—45 proc. zarobków. Ponadto otrzymuje inwalida na każde dziecko 1/10 renty. Obliczenia wykazują, iż przy zarobku 150 zł. renta inwalidzka wynosić będzie od 38 proc. — 58 proc., przy zarobku 200 zł. od 35 proc. do 55 proc. i t. d. Po dziesięciu latach ubezpieczenia otrzymuje inwalida rocznie o 1 proc. więcej, tak że dopiero w 30 roku ubezpieczenia otrzymać można pełną rentę. Ubezpieczeni mają prawo w 65 r. życia do t. zw. renty starczej.

Podstawą organizacyjną ubezpieczeń będą t. zw. Kasy Ubezpieczeń Społecznych, które będą zajmowały się prawie wyłącznie ubezpieczeniami na wypadek choroby, zaś organizacjami ubezpieczeń innych będą — w myśl projektu — t. zw. Zakłady ubezpieczeń społecznych. I jedne i drugie są instytucjami publiczno-prawnemi, kierowanemi przez władze z wyboru. W Zarządzie Kas ub. społecznych utrzymano dotychczasową proporcję t. j. 2/3 wybierać będą ubezpieczeni, 1/2 pracodawcy. Natomiast w Komisji rewizyjnej projekt zmienia tę proporcję, tak iż ubezpieczeni będą mieli 1/3 zaś pracodawcy 2/3 przedstawicieli. Konstrukcja władz Zakładów ub. społ. jest nieco inna. Na czele zakładu stać będzie przewodniczący i jego zastępca, mianowani przez Ministra Pracy. Będą to urzędnicy państwowi, ktorzy jednocześnie będą wykonywali nadzór nad Kasami ubezpieczeń społecznych. W ten sposób zniknie dotychczasowa dwoistość nadzoru, co może w dużej mierze przyczynić się do jego uprawnienia. Zarząd Zakładu będzie składał się ponadto z 12 członków z których 1/3 mianuje minister, zaś resztę wybiera się w proporcji 1/3 pracodawcy i 2/3 ubezpieczeni. Nie ulega wątpliwości, że musi istnieć nadzór państwowy. Państwo musi mieć pewien wpływ na sprawy zakładów, gdy wypłacać będzie pewne kwoty na renty inwalidzkie, jednak taka budowa władz osłabia zbytnio czynnik samorządowy, dając przewagę faktyczną mianowańcom, których stanowisko będzie bardzo silne.

Przedstawiliśmy najogólniejsze zasady projektu. Rozpatrzmy jego wady i zalety. Stwierdziliśmy na wstępie, iż złożenie projektu i uchwalenie go przez nasze władze ustawodawcze **będzie niezmiernie ważnym etapem w rozwoju naszej polityki społecznej. Jesteśmy bowiem w tej chwili jedynem z większych państw europejskich które nie posiada dotąd ubezpieczenia inwalidzkiego.** Fakt, iż na terenie R. P. istniało to ubezpieczenie w b. dzielnicy pruskiej nie zmienia postaci rzeczy, zwłaszcza, że ustawę odziedziczyliśmy po zaborcach. Uchwalenie tej ustawy ujednostajni tę ważną dziedzinę naszej polityki społecznej, scalając je organizacyjnie i finansowo. Oparcie organizacji na zasadzie teryforjalnej ułatwi wykonanie zadania przyczyniając się do obniżenia kosztów ubezpieczeń. **Zasadę samorządu musimy utrzymać w całej rozciągłości, a odchylenia od niej w Zakładach muszą być usunięte.**

Za najważniejsze wady projektu uważamy pozbawienie robotników rolnych, zatrudnionych w gospodarstwach poniżej 5 ha dobrodziejstwa ubezpieczenia, obniżenie składki i zasiłków chorobowych oraz zbyt niska renta inwalidzka. W tych sprawach Z. P. P. S. musi rozwinąć energiczną akcję celem zmiany przepisów, zwłaszcza iż poprzedni projekt z r. 1927 opracowany przez Departament Ub. Społ. był pod tym względem lepszy. Skoro p. minister Jurkiewicz w r. 1927 popierał na Radzie Ubezpieczeń Społecznych ówczesny projekt w całej rozciągłości, **mamy nadzieję, iż w czasie narad ustawodawczych nad projektem zgodzi się na te zmiany.**

Na drodze do prawdy.

Komisja Budżetowa Sejmu ustaliła, że budżet w roku 1927 przekroczono z górą o pół miljarda złotych, w tym sumy dyspozycyjne Rady Ministrów z 200 tys. zł. na 8 miljonów zł. a więc o 7.800.000 zł.; dalej dowiadujemy się, że na wybory posłów rządowych w czterech okręgach wyborczych wydano 247.000 zł.; a więc prawie ćwierć miljona zł., są to okręgi: Białystok, Grodno, Łomża i Ostrów Mazowiecki.

Ciekawe są cyfry wyborczych wydatków jednego posła dr. Karola Polakiewicza, który poza posł. Sławkiem odgrywa pierwszorzędną rolę w bloku B.B. Pan major Polakiewicz kandydował w okręgu wyborczem [illegible] — Wołkowysk. Koszta wyborcze posła Polakiewicza wynoszą zł. 67 tysięcy, złożone z bardzo ciekawych pozycji, a mianowicie: uposażenie 4.380 zł., urządzanie wieców 35,348 zł. (tj. tak zw. kiełbasa wyborcza), propaganda prasowa 18.823,93 zł., oraz na „nieuregulowane awanse" 2.457.82 zł., drobniejsze kwoty: wypłacone na r-k starosty Bilika zł. 500, likwidacja Stronnictwa Chłopskiego zł. 1.500, samochody zł. 1.900, na różne „potrzeby" kandydata zł. 2.807.

Pomału dowiemy się „całej prawdy", dowiemy się ile kosztował sanatorów nasz okręg wyborczy p. „Jędrzejewicza", dowiemy się ile tysięcy zł. wyniósł zastrzyk złotowy w skórę bankrutującego N.P.R., ile nasi enperowcy wypili wódki i zjedli kiełbasy wyborczej, dowiemy się wszystkiego.

Wyjdzie szydło z worka tylko cierpliwości, a klasa pracująca przekona się o wartości moralnej Sanacji, tak jak się przekonała o wartości endeków i sp. Czekajmy tylko!

J. K—k.

Przyjaciele Marszałka Piłsudskiego.

Fabryka wódek i likierów „Hulstkamp" ogłosiła w gazecie wojskowej „Polska Zbrojna" 19 marca taką wiadomość: „Dziś ukazała się na rynku sprzedażnym staropolska wódka chlebowa „Marszałek", przebój sezonu, o wytwornym smaku, mocy 45 proc., a wreszcie dopisek: „Nazwa i dobroć tego trunku przyczynią się do niebywałej wprost popularności, jaką zdobędzie Pole w pośród społeczeństwa, a przedewszystkiem wśród armji". — Zaraz też w pismach pojawiły się odpowiednie komentarze i dowcipne djalogi pijackie jak np.:

„Panie starszy daj pan cztery Marszałki..., „piccolo wstawcie Marszałka do lodu..." — Pan kapitan życzy sobie „Marszałka", czy „Wiśniówkę"... „Stasiek trzy Marszałki z kropelkami pod okno"...

Ciekawe w jakich warunkach znajdą się Towarzystwa antyalkoholowe, gdyż mogą bardzo łatwo być posądzone o działalność przeciwrządową... w dzisiejszych warunkach bezpiecznem to nie jest...

A że walka z alkoholizmem jest zaliczana do działalności „antypaństwowej" o tem świadczy fakt, że gdy pięć gmin pow. Brzeżańskiego uchwaliło zamknięcie szynków, to pan Starosta wydał orzeczenie, iż jest to akcją zmierzająca do pozbawienia państwa dochodów, a więc „czyn antypaństwowy".

W przyszłości patrjotyzm mierzyć się będzie — ilością wypitego „Marszałka".

Ech, Wy!... czwarta brygada!

J. K-k.

Pan Poseł Sanojca stracił pamięć.

Na posiedzeniu Sejmu dnia 12 listopada 1925 r. pan Sanojca, podówczas poseł z „Wyzwolenia", napadł na ministra skarbu — Władysława Grabskiego za to, że ten zamiast, jak to rzekomo obiecał, zabierać obszarnikom majątki za niezapłacone podatki—podobno czynił im ulgi.

Tak mówił pan Sanojca w roku 1925.

W ubiegłym roku pan Sanojca znowuż został wybrany posłem na Sejm...

Czy nie zmienił przypadkiem swych przekonań politycznych, czy napada jeszcze na rząd dzisiejszy za to, że nie konfiskuje on majątków obszarnikom, ale przeciwnie — robi im jaknajdalej idące ulgi?

Ależ gdzie tam, broń Boże! — Dzisiaj pan Sanojca jest posłem z B. B. i w jaknajlepszej komitywie żyje z wielkimi obszarnikami. P. Radziwiłł klepie go po ramieniu, a Sapieha głaszcze...

P. Sanojca lewicę sejmową napada za to, że domaga się sprawiedliwej reformy rolnej.

Tak mówi pan Sanojca, poseł z B. B. w roku 1929.

My się wcale temu nie dziwimy, bo kto sprzedaje swoje przekonania za łaskę pańską, ten musi utracić pamięć i zapomnieć o swym „radykaliźmie" z przed 3 lat.

Izba Adwokacka w obronie tow. Hermana Libermana

W dniu 20 marca br. poseł Jeruzalski z B. B. na posiedzeniu Sejmu napadł na tow. posła Libermana stawiając mu szereg zarzutów z tego powodu, że tow. Liberman, spełniając swe [illegible] obowiązki, obrona czterech członków „Volksbundu"...

Tak! Poseł Liberman bronił czterech członków „Volksbundu", bo od tego jest obrońcą i gdyby się ich obrony nie podjął — nie stanąłby na wysokości swoich obowiązków obrończych!

Ale pan Jeruzalski bardzo dobrze o tem wie... Jego bezczelna napaść na tow. Libermana wypływa stąd, że tow. Liberman w tym samym dniu na komisji budżetowej Sejmu wystąpił o postawienie w stan oskarżenia ministra Czechowicza, który jest jego klubowym kolegą.

Nic też dziwnego, że warszawska Izba Adwokacka przy udziale 62 osób podjęła uchwałę, piętnującą nikczemną napaść bebechowego „moralisty", który do pięt nie dorósł tow. Libermanowi,—obrońcy oskarżonych w Marmarosz-Sziget, w procesie listopadowym, inowrocławskim, bydgoskim i wielu, wielu innych.

Przeciwko tej rezolucji głosowało... trzech posłusznych sanacyjnych adwokatów, którzy prawdopodobnie po tem ze zmartwienia pocieszali się „Marszałkiem".

Ewidencja działaczy politycznych.

Niedawno podano do wiadomości w Sejmie, że pocichutku prowadzi się t. zw. „ewidencję posłów", a obecnie poseł Winiarski podał do wiadomości Marszałkowi Sejmu okólnik wojewody pomorskiego, wzywający do prowadzenia specjalnych kartotek dla działaczy politycznych i społecznych. Okólnik powołuje się na polecenie ministra spraw wewnętrznych. Pan Składkowski w czasie odczytywania w Sejmie tego okólnika siedział cicho i nie zaprzeczył... a w kilka dni dowiedzieliśmy się, że polecenie to wycofano.

Czy naprawdę wycofano, czy naprawdę nie będzie się śledzić obywateli?

Nasz „słodki rządzik" tyle już rzeczy naobiecywał, że to oświadczenie musimy przyjąć z zastrzeżeniem.

CO SŁYCHAĆ.

W KRAJU.

W Tarnowie kolejarze odmówili udzielenia swej orkiestry dla uczczenia imienin Piłsudskiego. Wreszcie po różnych groźbach, zwolnieniu z pracy, wypożyczeniu instrumentów, muzykanci grali...

— —

Po urzędach państwowych zbierają datki na fundusz dyspozycyjny dla marsz. Piłsudskiego. W Sejmiku Częstochowskim robi to p. Kachelski w godzinach urzędowych.

Możeby tak po godzinach urz. p. Kachelski okazał swoją gorliwość?

P. Kachelski! My pana będziemy mieli w pamięci i coś niecoś napiszemy...

— —

Tow. Artur Hausner obchodził w tych dniach 30-lecie swej działalności socjalistycznej.

Zasyłamy serdeczne życzenia owocnej pracy dla dobra proletarjatu.

— —

Skonfiskowano „Pobudkę" i pismo Zw. Użyt. Publicz.

Ob. Jaroszewicz! Zlituj się nad nami.

— —

W Sejmie z inicjatywy P.P.S. zajęto się sprawą drożyzny i zbliżającego się kryzysu gospodarczego. Nasi posłowie zapytywali rząd co czyni, albo jaki ma plan na przyszłość?

Tajemnica...

— —

W połowie bież. miesiąca zjeżdża do Częstochowy pierwszy polski teatr robotniczy „Ateneum". Spotkamy się tam wszyscy.

— —

Zw. Spółdz. Spoż. „Społem" urządził t. zw. „Uniwersytet korespondencyjny"; każdy może się uczyć będąc w domu.

— —

Uniwersytet katolicki w Lublinie jest strasznie pobożny, słuchacze muszą się spowiadać itd. Tymczasem w tych dniach zmarła jedna słuchaczka tego uniwersytetu, która przed śmiercią nawet księdza na oczy widzieć nie chciała.

Czy nie mamy racji, my socjaliści, gdy mówimy, że **przymus religijny prowadzi tylko do kłamstwa, a nie do religijności?**

— —

Na Zjeździe Centrali Zw. Kółek Rolniczych „jedynkarze" przy cichem poparciu części „Stronnictwa Chłopskiego" zaprzepaścili kółka rolnicze chłopskie oddając je pod komendę obszarników.

ZE ŚWIATA.

Primo de Rivera, dyktator hiszpański oświadczył, że czuje się zmęczony i złoży władzę.

— —

Stalin jest ciężko chory, ale boi się wyjechać z Moskwy, że mógłby mu jeszcze kto nogę podstawić.

— —

We wsi Igołkino (Rosja) w czasie wyświetlania obrazu w miejscowym kinematografie wybuchł pożar. Zginęło 114 osób.

— —

Komunistyczna Partja Czechosłowacji rozlatuje się w strzępy!

Opozycja opanowała Centralę Związków Zawodowych.

— —

W Parnassus (Ameryka) nastąpił wybuch w kopalni węgla. 300 górników straciło życie.

— —

W Monaco jest rewolucja przeciwko księciu.

Obywatele żądają powszechnego głosowania i prawa kontroli nad wydatkami.

— —

W parlamencie francuskim socjaliści przedstawili izbie poselskiej oburzające fakta traktowania żołnierzy przebywających w Nadrenji.

Jeden z generałów kazał żołnierzom stać na „baczność" przez trzy godziny na mrozie 30 (stopni).

Militaryzm jest wszędzie jednaki.

— —

Nowe ograniczenia w emigracji będą, według zapowiedzi nowego prezydenta Hoovera, zaprowadzone od 1 lipca r. b.

— —

Syndykat naftowy sowiecki zawarł pakt z koncernem kapitalistów naftowych świata. Zupełnie jak w Polsce.

Kopalnie państwowe zamiast walczyć z drożyzną węgla wchodzą do kartelów kapitalistycznych.

ROZSZERZENIE UBEZPIECZEŃ OD BEZROBOCIA.

Częściowe urzeczywistnienie wniosku P. P .S.

Sprawa nowelizacji ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia znajduje się obecnie w opracowaniu sejmowej komisji ochrony pracy.

W sprawie tej ustawy były zgłoszone przez klub PPS. wnioski idące w kierunku rozszerzenia działalności ustawy na młodocianych od 16 lat, którzy dotąd w wypadkach bezrobocia pozbawieni byli zasiłków rządowych i na przedsiębiorstwa, zatrudniające poniżej 5 robotników. **Ponadto wniosek domagał się podwyższenia stawek zapomogowych, oraz przedłużenia ich terminów.**

W tym względzie był również zgłoszony projekt rządowy, dotyczący specjalnie znowelizowania ustawy w stosunku do robotników sezonowych.

Komisja ochrony pracy na swych posiedzeniach omawiała szczegółowo odnośne zagadnienia i wszelkie wyżej przytoczone wnioski uchwaliła.

Z tej okazji warto podkreślić, że uchwała rozszerzająca zakres działania ustawy na młodocianych robotników od lat 16, obejmuje, według prowizorycznych danych około 35 tys. młodocianych robotników, którzy przeważnie zatrudnieni są w wielkim przemyśle,

Ci młodociani byli dotychczas bodaj najbardziej pokrzywdzeni, po pierwsze dlatego, że z trudnością otrzymywali oni pracę, a po drugie dlatego, że w okresach masowej redukcji, w pierwszym rzędzie usuwano ich oraz starych niezdolnych do pracy.

Rozszerzenie ustawy na przedsiębiorstwa, zatrudniające poniżej pięciu robotników ma wielkie znaczenie, gdyż dotąd zakłady te nie podpadały wogóle pod ustawę, a co najważniejsze, że według danych będących w posiadaniu ministerstwa pracy, **w zakładach tych jest w Polsce zatrudnionych zgórą 800 tys. robotników.**

Tak samo podwyższenie stawek zasiłków w rzeczą ogromnej wagi dla klasy robotniczej. Według brzmienia uchwały komisji skala maksymalna do obliczenia składek i wypłacenia zasiłków podwyższona została z 7,5 zł. do 10 zł.

Dotychczas i obecnie wypłata zasiłków odbywała się w ten sposób. że obliczano zapomogę bezrobotnym w wysokości 30—60 proc. od zarobku najwyżej jednak 7 i pół zł.. pomimo, że niejednokrotnie dany robotnik normalnie zarabia dzienie znacznie więcej od 7 i pół złotych.

Przytoczony wyżej stan rzeczy, obowiązujący jeszcze w chwili obecnej, bierze swe źródło w literze ustawy o zabezpieczeniu pracy na wypadek bezrobocia. Wysokość zasiłków z pomocy ustawowej i doraźnej jest według tej ustawy różna i zależna od wysokości zarobku ubezpieczonego, różnych dla różnych kategorji i miejscowości.

Zasiłek w akcji ustawowej waha się odpowiednio do stosunków rodzinnych ubezpieczonego w granicach od 30 do 60 proc. zarobków, t. zn. że robotnik obarczony rodziną powyżej 5 osób, mógł otrzymać maksimum 4,50 gr.

Jest zrozumiałem, że z tak „wielkiego" funduszu wiele rodzin przymierało głodem.

Największą rewelacją wspomnianych posiedzeń komisji ochrony pracy było powzięcie rezolucji, wzywającej rząd do przedłożenia nowelizacji ustawy o zapomogach i w kierunku rozciągnięcia ustawy na przedsiębiorstwa, które nie są jeszcze nią objęte, a więc na inst. samorządowe, na służbę domową, wreszcie rezolucja komisji wnosi o przedłużania terminów korzystania bezrobotnych z zasiłków.

Obecnie ustawa przewiduje, iż bezrobotni korzystać mogą z zasiłków do 13 tygodni w roku, w wypadkach doraźnych minister pracy uprawniony był do przedłużenia terminu do 17 tygodni. Rezolucja wyraża życzenie, aby na stałe, terminy zasiłków ustawowych były przedłużone do 17 tygodni.

Wszystkie uchwały przeszły głosami PPS. i innych stronnictw lewicy, a w ten sposób chociaż częściowo zostały urzeczywistnione nasze żądania.

Głosy oddane na PPS. nie poszły na marne.

Byleby tylko „kochany" Senat w którym jedynka ma duże wpływy nie popsuł sprawy.

GDY INNI GINĄ Z GŁODU.

„On" wydał 72 miljonów zł. na kochankę

Przed nowojorskim sądem karnym stanął w tych dniach bankier John Locke, akcjonarjusz renomowanego domu bankowego „Cameron, Michel et Co", pod zarzutem zdefraudowania 8 miljonów dolarów, na które złożyły się wkłady klijentów banku.

Młody bankier wydał tę kolosalną sumę, wynoszącą około 72 miljonów złotych polskich, na artystkę filmową Peggy Joyce, znaną w świecie filmowym z niesłychanej rozrzutności.

Niedoświadczony pod względem miłości młody bankowiec kupił swej ukochanej automobil, w którym chłodnica zrobiona była z platyny, a większość części składowych i okucia ze złota.

Dla małego pieska artystki kupił obróżkę, upiększoną brylantami wartości 30 tys. dolarów.

Otoczenie i służba artystki podali w śledztwie pikantne szczegóły z życia Peggy Joyce, która pięć razy już była zamężna, chociaż ma dopiero 27 lat. Jej obecny małżonek jest hrabią szwedzkim.

Pokojówka divy filmowej zeznała, że jej pani nie nosiła, nigdy dwa razy kostjumu, chociażby był nawet najdroższy. Artystka posiada w swej garderobie 570 par bucików i pantofelków i nosi rękawiczki, zapinane tylko na brylantowe guziki.

Służba artystki składa się z 25 ludzi.

* * *

Zważmy, że ten złodziej drobnych sum postępował tak w czasie, gdy równocześnie giną miljony biedaków z głodu, gdy dzieci robotnicze nie mają co do ust włożyć. Niestety sami po części jesteśmy temu winni, albowiem cierpimy taki ustrój kapitalistyczny, słuchamy więcej księdza, niż socjalistów. Księża zaś powiadają nam, że „nagródę dostaniemy po śmierci". Zapominamy atoli, że nam jeść i naszym dzieciom chce się już tu na ziemi.

Składajcie ofiary na Dom Ludowy.

Popatrzmy prawdzie w oczy.

W związku z uchwałą Sejmu i Senatu zmniejszającą fundusz dyspozycyjny (z którego nie musi się wyliczać) Ministra Spraw Wojskowych t. zw. „Federacja Zw. Obrońców Ojczyzny" wydała szumną odezwę zapowiadając, że byli wojskowi dadzą marsz. Piłsudskiemu to, co władza ustawodawcza skreśliła. Chcecie dać! Dobrze! Zbierajcie pieniądze, byleby nie w ten sposób, jak w warszawskich fabrykach państwowych zbierano „dobrowolne składki" na dar imieninowy dla Piłsudskiego, gdzie różne draby przychodzili do robotników i mówili: „Jeżeli nie chcesz dać składki, — to podpisz się!

W obecnych warunkach „praworządności" podpisanie listy odmownej równałoby się wyrzuceniu z pracy, więc „dar" powstał.

Ponieważ gazety sanacyjne trąbią na prawo i lewo, że Sejm odmówił funduszu na walkę ze szpiegostwem, przeto bez żadnych objaśnień podajemy następującą tabelkę:

„Fundusz dyspozycyjny ministra spraw wojskowych wynosi:

w r. 1924 (łącznie z „różnemi" wydatkami)	3,132.431 zł.
w r. 1925	3,568.000 zł.
„ „ 1926	3,895.000 „
„ „ 1927/8	6.000.000 „
„ „ 1928/9	6.093.000 „
wreszcie 1929/30	8.090.0000 „

Sejm i Senat zmniejszył tę ostatnią pozycję do wysokości budżetu na r. 1928/9.

A więc tak przedstawiają się w świetle prawdy zarzuty rozszalałych zwolenników B. B.

Możeby tak jednak, wobec publicznego oświadczenia „Głosu Pomorskiego", że 8 miljonów z funduszu dyspozycyjnego Rady Ministrów poszło na akcję wyborczą B. B., panowie z federacji i te pieniądze zwrócicie społeczeństwu!

Jak zmarnowano 700000 zł. z pieniędzy na katedrę.

Gazeta Robotnicza" podaje następujące informacje o będącej w budowie katedrze dla nowego biskupstwa śląskiego:

Dowiadujemy się, że prokurator wszczął dochodzenia karne przeciwko spółce, dostarczającej materjał budowlany (kamienie itd.) o zmarnowanie olbrzymiej kwoty, przekraczającej 700 tysięcy złotych.

Swego czasu Zarząd budowy katedry powierzył dostawę kamieni itd. pewnej spółce z okolic Katowic. Na konto dostawy wypłacono w gotówce przeszło 700 tys. zł. **Dotychczas nie dostarczono podobno ani jednego kamienia.** Kiedy jeden z nowowybranych członków Komitetu budowy zainteresował się tą gospodarką, okazało się, że **niema ani pieniędzy, ani kamieni.**

Nietylko to! Ale spółka mająca dostarczyć materjał budowlany narobiła na miljon 250 tys. zł. długu.

Według naszych informacyj zarządził prokurator zaaresztowanie dwuch właścicieli tej spółki.

Prawdopodobnie należy przyjąć za pewne, że 700 tys. zł. pieniędzy, pochodzących z funduszów publicznych (skarbowych) i składek, nie da się już uratować.

Możliwe też, że Zarząd budowy Katedry otrzyma w zamian kamieniołomy z długami!

Opinji publicznej zwracamy uwagę na tę gospodarkę. Wszak z pieniędzy podatkowych poszło ostatnio znowu kilkaset tysięcy na budowę katedry, które utonęły w bagnie takiej gospodarki, obok pieniędzy pochodzących ze składek publicznych.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotn.

W środę dn. 10 kwietnia 1929 r. o godz. 7 wiecz. w sali klubu PPS. odbędzie się

II-gi ODCZYT

tow. prof. DZIUBY na temat:

„DZIEJE SEJMU W POLSCE"

(ciąg dalszy).

Robotnicy!

Święto 1-go Maja jest świętem pracy. Lud roboczy winien w tem dniu wyjść na ulicę, manifestując swoją niezłomną wolę w walce o ustrój socjalistyczny! — Wzywamy wszystkie organizacje polityczne i zawodowe Częstochowy i prowincji do poczynienia wszystkich przygotowań do święta 1-go Maja.

Kronika robotnicza.

Z działalności Rady Kl. Zw. Zaw.

26/3 odbyło się zebranie robotników fabryki wyrobów metalowych Horowicza, gdzie sytuację polityczną i gospodarczą wyjaśnił zebranym tow. Gronkiewicz.

Zebrani wyrazili votum zaufania klubowi poselskiemu PPS. Centralnej Komisji Zw. Zawod.

Wybrano delegatów.

27/3 odbyło się zebranie robotników cegielni „Barbara".

Sytuację polityczną i gospodarczą referował tow. Jan Gronkiewicz. Zebrani wyrazili pełnie zaufanie posłom P. P. S.

Uchwalono wnieść żądania podwyżki płac, i postanowiono domagać się potrącania składek przez administrację.

28/3 odbyła się konferencja w Państw. Urz. Pośr. Pracy na skutek okólnika Ministra Pracy i Opieki Społecz., które domaga się przeszkolenia robotników niefachowych na murarzy.

Żądaniu temu sprzeciwił się przedstawiciel Rady Klas. Zw. Zaw. tow. Gronkiewicz, a gorąco popierał tę myśl przedstawiciel chadeków pan Eljasz.

O tej sprawie na innem miejscu.

30/3 odbyło się zebranie pracowników Miejskiej Komunikacji Autobusowej. Po omówieniu spraw organizacyjnych i wyświetleniu zasad na których ma organizacja opierać się, postanowiono żądać ustalenia płac robotniczych.

3/4 odbyła się konferencja z tartakiem „Fryszerka" w sprawie żądań wysuniętych przez Zw. Klasowe.

Robotnicy uzyskali podwyżkę.

3/4 odbyła się konferencja z dyrekcją „Fabryki Listew i Ram" w sprawach wypowiedzenia pracy wszystkim zatrudnionym robotnikom podobno z braku zamówień. Na konferencji ustalono, że w razie zamknięcia fabryki po uruchomieniu jej w pierwszym rzędzie będą przyjęci delegaci, następnie starzy robotnicy i inni którzy pracowali przed redukcją.

Pan Ciecierski mści się.

Po ostatnich smutnych doświadczeniach tak zw. „Wolnych Związków" pan sekretarz Ciecierski mści się na robotnikach fabryki „Warta". Dzięki wysiłkom Związku Klasowego udało się nam przez dłuższy okres czasu utrzymać ambulatorjum kasowe przy fabryce „Warta", ale pan Ciecierski poszedł do Kasy Chorych i przedstawiwszy się, że jest „delegatem delegatów" żądał zniesienia ambulatorjum, ponieważ tam są brudy.

W rezultacie ambulatorjum zostało zniesione.

Ciecierskiemu chodziło o podlizanie się Kasie Chorych.

Jaką krzywdę wyrządził Ciecierski robotnikom „Warty" wiedzą wszyscy ci, którzy stale z ambulatorjum korzystali.

Robotnicy! „Warty". Dosyć tego najgrawania się!

Niech Ciecierski odda mandat delegata! Dosyć tego warcholenia.

Ta jawna zdrada nie może ujść bezkarnie panu Cieeierskiemu!

W niedzielę dnia 7 kwietnia b.r., o godz. 2 m. 30 pp. w lokalu Rob. Klubu Sportowego „Skra", Ogrodowa 61 odbędzie się otwarcie sezonu sekcji kolarskiej, przyczem wręczone zostaną nagrody zwycięzcom wyścigów zeszłorocznych, a następnie pierwsza wycieczka do Kamienicy Polskiej.

Kpiny z niedoli bezrobotnych.

Gdzie Rzym, -- gdzie Krym!?

Jak donosimy na innem miejscu w dzisiejszym numerze „Częstochowianina" Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej pragnie przeszkolić robotników niefachowych na murarzy i cieśli.

W zasadzie myśl słuszna, o ile zachodzą takie wypadki, że brakuje fachowych robotników, a niewyszkoleni nie mogą znaleźć pracy.

Gdyby tak było!

Ale bezrobocie w Polsce jest zjawiskiem masowem, dotyka ono w równej mierze wszystkie gałęzie pracy, nie odróżnia wykwalifikowanych robotników i pracowników od niewykwalifikowanych, i w tych warunkach pomysł przeszkolenia jest dziwactwem, a da takie same rezultaty jak pisanie palcem po wodzie, to jest nic!

Pomysł przeszkolenia niewykwalifikowanych robotników na murarzy i cieśli w Polsce można uznać conajmniej uznać grzecznie mówiąc za lekkomyślny,

Pierwsze takie próby wprowadziła Anglja, ale tam ministerstwo pracy weszło w porozumienie z tak zwanym „Instytutem Badania Konjunktury", bo nie wystarcza przeszkolenie, trzeba przeszkolonemu robotnikowi zapewnić pracę.

W Polsce według poważnych pism fachowych zanosi się na kryzys gospodarczy, fundusze budowlane są zupełnie wyczerpane, prywatni właściciele budują tyle, co na lekarstwo, poco więc „przeszkalać"?. Chyba po to, aby dotychczas niefachowi robotnicy zawiedli się w swych nadziejach i zaczęli kląć „ale już fachowo po murarsku..,

Kto więc przystępuje do wprowadzenia w życie pewnych myśli, — musi posiadać wyczucie rzeczywistych warunków i musi wielu rzeczy nauczyć się, w przeciwnym razie zostanie ośmieszony ze swemi pomysłami, jak niefortunny przedstawiciel chadeków — p. Eljasz.

Panie Eljasz! Uczyć się więc, uczyć, a może jeszcze coś z pana wyrośnie...

F. D.

Sąd Pracy w Częstochowie.

Z dniem 1 czerwca br. ma rozpocząć swą działalność w Częstochowie Sąd Pracy. Co to właściwie za nowy Sąd? — spyta niejeden.

Dotychczas o ile niesumienny pracodawca przekraczał ustawę o 8-iogodzinnym dniu pracy, zwolnił robotnika względnie pracownika bez [illegible] terweneji w Inspektoracie Pracy, należało udać się na drogę sądową.

Lecz droga sądowa była długą i ciernistą drogą! Na prowadzenie sprawy w sądzie trzeba było mieć dużo pieniędzy, a sprawa wlekła się bardzo długo, zaś należytości dopominał się robotnik, — człowiek biedny, który ani czekać nie mógł, ani też pieniędzy na adwokata nie miał.

Obecnie te trudności odpadają. Sprawa musi być szybko przeprowadzona.

W sądach pracy zostaje uwzględniony czynnik obywatelski, — sąd w sprawach o należytości, o zwolnienie o niewypłacenie należytości za urlopy składa się z sędziego zawodowego i dwóch ławników. Jeden ławnik pochodzi z grona pracodawców, drugi z pośród robotników, względnie pracowników.

Zamiast adwokata, na rozprawie może robotnika zastępować funkcjo[illegible]

Sąd pracy rozpatruje sprawę tylko wówczas, jeżeli dotyczy ona robotników, chałupników, dozorców i służby domowej, pracowników umysłowych, uczniów i praktykantów w przemyśle i handlu i, jeżeli wartość rzeczy spornej nie przekracza 5 tys. złotych.

Dekret o Sądach Pracy wyklucza pewne kategorje pracowników, o czem napiszemy w następnym numerze.

W każdymbądź razie Sądy Pracy mają wielkie znaczenie dla klasy robotniczej i tej sprawy zaniedbać nie możemy.

Z wędrówek po Częstochowie.

Częstochowa mimo wszystkich wysiłków magistratu należy do najbrudniejszych miast w Polsce, chodniki nierówne, zabłocone tak że na wiosnę nurzamy się w kałużach po kostki, a w lecie połykamy tumany kurzu. Obowiązek czyszczenia chodników spoczywa na właścicielach domów, ale oni tego nie wykonują, mimo, że komorne pobierają wyższe niż przewiduje ustawa o ochronie lokatorów.

W tym stanie rzeczy musimy zwrócić uwagę na te nieporządki władz bezpieczeństwa i prosić aby mniej policji było na zgromadzeniach a więcej zwracało uwagę na stan zdrowotny miasta.

Porządek w alejach nie wystarcza, podatki płacone przez ludność zamieszkałą w innych dzielnicach nie sc gorsze, niż tych ktorzy zamieszkują w śródmieściu. W końcu maleńkie zapytanie pod adresem Magistratu! Czy wolno jest konno różnym wojskowym sadzić alejką, ul. Kościuszki?, bo mnie skromnemu obywatelowi wydaje się, że to nie lasek Boloński w Paryżu, a alejki te są dostatecznie rozbełtane, aby jeszcze harce po nich urządzać.

Prosimy Magistrat o wyjaśnienie.

UWAGA!

W niedzielę dn. 7 kwietnia o godz. 10 rano, w sali Z.Z.K. ul. Piłsudskiego odbędzie się

ODCZYT na temat:

Projekt Ustawy o Ubezpieczeniu Społ.

Referuje tow. DEDERKO.

Ze względu na doniosłość sprawy wzywamy jaknajszersze masy pracujące do przybycia na ten odczyt.

Łańcuch «Częstochowianina»

Tow. **Adamus F.** wpłacił 2 zł. i wzywa S. Fotfolca.

Ob. **P. Picz** wpłacił 3 zł. i wzywa: ob. E. Kierysza i Cz. Chutyrę.

Tow. **Dewor W.** wpłacił 2 zł. i wzywa: t.t. L. Kowalskiego, J. Bishupa i L. Bolesława.

Ob. **Markiewicz A.** wpłacił 3 zł. i wzywa ob. Kozłowskiego Józefa.

Tow. **Ujma S.** wpłacił 3 zł. i wzywa: t. t. Kołtuna W. i Berentównę.

Tow. **Sobczak S.** wpłacił 3 zł. i wzywa: t. Szmidlę F. i Hadrysia F.

Ofiary do uznania redakcji S. P. zł. 10.

Łańcuch na cegiełkę

pod budowę „Domu Dziecka" w Olsztynie

Tow. **Borucka Janina** wpłaciła 2 zł. i wzywa do złożenia takiej samej sumy t. t. Z. Brzożowicza, J. Sypułę, W. Dewora, T. Sikorskiego.

Tow. **Brzożowicz M.** wpłacił 2 zł. i wzywa do złożenia takiej samej sumy t.t. W. Majora, K. Szlezyngiera, S. Cabałę, P. Wolnego, M. Tomczyka, J. Białka, I. Skurzyńskiego i Czernego.

Wydział Kolportażowy P. P. S. ul. Kościuszki 62.

posiada na składzie najnowsze wydawnictwa z zakresu nauk społecznych.

Już wyszły z druku i są do nabycia:

Marjan Porczak — **„Walka o demokrację", „Kler a polityka", „Rewolucja majowa i jej skutki".**

Boy — **„Dziewice Konsystorskie"**

W. Kielecki — **„Feliks Perl".**

I. Daszyński — **„W rocznicę przewrotu majowego."**

Posiadamy na składzie **„Czerwone światła".**

Powyższe wydawnictwa nabywać można w piątki i soboty od godziny 7-ej do 8-ej wieczorem.

We wtorki, czwartki i soboty

o godzinie 7 wieczorem

a w niedzielę o godz. 3-ej po poł.

w Klubie Robotniczym odbywają się odczyty na różne tematy.

Ogłoszenie.

W myśl polecenia Pana Wojewody Kieleckiego z dnia 22 marca 1926 r. L. 918/1, Magistrat m. Częstochowy zwraca się do wszystkich organizacji miejscowych, mających zamiar zorganizowania wycieczek zbiorowych na Wystawę w Poznaniu, o zgłoszenie do Magistratu (pokój Nr. 15), w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 kwietnia rb. włącznie: kto, lub jaka organizacja urządza wycieczkę, ora z ilu przypuszczalnie osób będzie się składać wycieczka.

Magistrat m. Częstochowy

Czytajcie «Częstochowianina»

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 mm. w tekście 60 gr. Komunikaty i nadesłane 80 gr. Zwyczajny 40 gr. Nekrologi do 60 mm. 20 gr., powyżej 60 mm. 30 gr., drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej, dla członków Związków Klasowych P. P. S. i T. U. R. bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i poza tekstem 4-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Admininistracja nie odpowiada. Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i sens nie zostały wypaczone.

Redaktor naczelny: FRANCISZEK DEDERKO. Redaktor odpowiedzialny IGNACY LEWIAK. Wydawca: O. K. R. P. P. S. w Częstochowie.
Druk „Express Częstochowski" II Aleja 23.